

ROLNIK

Motto:
„Uczcie się wzbogacajcie się — czekajcie.

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego", poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr. 30 | Wąbrzeźno, dnia 12 lipca 1930 r. | Rok II

Rolnicy!

Jesteśmy bezustannie świadkami, jak nowopowstałe, skrajnie prawicowe pismo miejscowe, „Gazeta Wąbrzeska", stale atakuje naszą rolniczą organizację zawodową, nasze instytucje, których celem jest podniesienie kultury rolnej tu na zagrożonych krańcach Rzeczypospolitej, atakuje bezustannie i bryzga błotem w podły i najordynarniejszy sposób ludzi zasłużonych dla rolnictwa całego. ludzi, którzy za nas wszystkich codziennie pracują, poświęcając przy tem swój drogi czas i własny majątek.

A dalej, burdziarze ci (z Gaz. Wąbrz.), żerujący na nienawiści i głupocie ludzkiej, sieją w każdym nieomal numerze swoim nienawiść wśród społeczeństwa tutejszego, sieją i pobudzają ludność tu zamieszkałą do coraz to większego antagonizmu dzielnicowego, obrzucając przeróżnemi kalumnjami braci z innych dzielnic Polski tu osiadłych, sieją i powiększają do najwyższych granic podłe i w skutkach swych straszne partyjnictwo społeczeństwa polskiego, zwalczają w niewłaściwy i brudny sposób każdego chociaż najidealniejszego i najbardziej zasłużonego człowieka, dlatego tylko, że on do ich partji, do ich „sławnego" obozu nie należy. Nie umieją krytykować poczynań Rządu i wszelkich innych instytucyj w sposób kulturalny, w sposób u narodów cywilizowanych przyjęty, nie umieją redagować sprawozdań w duchu prawdy, lecz posługują się okularami partyjnictwa i wierutnem kłamstwem, co porównać można z najbardziej brzydkiem chamstwem!...

Ta ich praca wichrzycielska prowadzi do poważnienia całego społeczeństwa, prowadzi do najordynarniejszych brudnych walk partyjnych Narodu polskiego, a walki te mogą doprowadzić Ojczyznę naszą do zguby!

Zapytajmy się sami siebie: Czyż na to cierpiały i walczyły pokolenia całe Narodu naszego w czasach zaborczych, czyż na to lała się krew braci naszych w ostatniej wojnie światowej, czyż na to tułał się i cierpiał bezdomny lud polski w czasie tejże wojny, ponosząc jaknajokropniejsze męczarnie, katusze, głód i t. p., aby obecnie kilkaset rozpolitykowanych szubrawców pogrążyć miało. Naród cały do zgubnych walk partyjnych, a co za tem idzie, do zatracenia swej niepodległości!?

Nie, na to my rolnicy, ludzie pracy ciężkiej, nie zezwolimy, to nigdy nastąpić nie może!

Rolnicy! W specjalny sposób zajmują się oni naszemi stronnictwami rolniczemi i naszemi organizacjami zawodowemi! Wiecie dokładnie, że my nie wtrącamy się do ich obozu, nie wyciągamy im ludzi rzekomo wykształconych, mądrych i politycznie wyrobionych, majętnych i wysoko postawionych, na których wszystkich oni byt swój opierają!

Nie zazdrościmy im tego. Niech się organizują, niech swoją walkę nadal prowadzą, niech bronią swego mamonu i swoich osobistych celów, lecz wara im od wtrącania się do naszych spraw rolniczych!

Rolnictwo ujarzmić, w kajdany niewoli okuć jest ich celem! — lecz niedoczekanie ich!

Mącą wodę, aby tem łatwiej mogli ryby łowić, lecz sami sobie wędkę zerwali i dzisiaj żaden światły rolnik na lep ich nie pójdzie, gdyż zbrodnią byłoby popierać tych, którzy chcą nas ujarzmić, ostatnią kroplę krwi z nas wyssać!

Dzisiaj, gdy organizuje się potężne Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze, które oparte o cały Naród rolniczy kraju naszego, zaważyć musi w przyszłości o losach Ojczyzny naszej, dzisiaj powiadają ci, którym grunt pod nogami się pali, że stronnictwo to tworzy się dla korzyści osobistych, że pójdą nań ludzie naiwni, ludzie, którym byle co wmówić można, lub ludzie głupi...

O nierozważni i bezmyślni obłudnicy z obozu skrajnego!

Naprawdę głupi i naiwni są ci rolnicy, którzy dziś jeszcze pójdą na lep waszych obłudnych krzyków, gdyż nie wierzę, aby dziś jeszcze znalazł się rozumny rolnik, który popierałby stronnictwo, nic wspólnego z rolnictwem nie mające!

Przed kilku latmi, gdy nie mieliśmy żadnego stronnictwa politycznego, broniącego interesy średniej i mniejszej własności rolnej, byliśmy w wielkim kłopocie: jedni popierali stronnictwo drobnego rolnictwa, które miały jednakowoż tę zasadniczą wadę, że broniły jedynie swoich ściśle partyjnych spraw, nie licząc się wcale z resztą społe-

czeństwa, co w skutkach swoich jest bardzo zgubne i co na dalszą metę nie da się kontynuować; sami to niejednokrotnie odczuwamy i każdy, chociaż najmniejszy rolnik, mi to przyzna.

Inni, przewidując te skutki, zmuszeni byli stanąć w szeregi awanturniczego stronnictwa Związku Ludowo Narodowego.

Skutki tego wszystkiego nie dały na siebie długo czekać, gdyż ujarzmienie i zniszczenie rolnictwa postępuje szybkim krokiem naprzód...

Dziś natomiast całe rolnictwo stoi przed jasną i pewną drogą. Mamy Chrz. Stronnictwo Rolnicze, którego celem jest obrona spraw ogólno-rolniczych i narodowych całej Ojczyzny naszej. Dziś stronnictwo to opiera się na średnich i najdrobniejszych rolnikach, ma jednakowoż zwolenników także wśród większej własności ziemskiej.

Rolnicy! takie stronnictwo rolniczo-polityczne było nam potrzebne, takiego oczekiwaliśmy już od długich lat, — nie dla celów osobistych, nie dla korzyści własnych, jak przeciwni obłudnicy nam w oczy rzucają, — lecz dla stworzenia jednolitego, potężnego, z siedemdziesięciu procent całego Narodu polskiego składającego się, stronnictwa rolniczego, które bronić będzie słusznych praw większości Narodu i dobrobytu całej Ojczyzny naszej! Nie dla korzyści własnych, nie dla celów osobistych, gdyż jesteśmy ludźmi pracy, posiadamy własne warsztaty rolne i wszelkie ambicje są nam obce.

Rolnicy! dzisiaj w szeregach naszego stronnictwa nie powinno brakować żadnego rolnika!

Tak jak mamy ogólno-rolniczą organizację zawodową, tak też zbudujemy ogólno-rolnicze stronnictwo polityczne. My, zjednoczeni rolnicy, pokażemy jako pierwsi, że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje! Zrozumienie tego wśród nas już nastąpiło, a dowodem tego jest ostatnie zebranie powiatowe Chrz. Stronnictwa Rolniczego. Już nieomal w każdej parafji znajduje się Koło tego stronnictwa, a gdzie takowego niema, tam w najbliższym czasie będzie utworzone. Więc nie dajmy się otumanić przez tych, którzy obce interesy i zgubę Ojczyzny mają na celu, ale wstępujmy jak jeden w szeregi naszego Chrz. Stronnictwa Rolniczego! Tą drogą wywalczymy w przyszłości dobrobyt dla całego rolnictwa, a temsamem całego społeczeństwa i całej Ojczyzny naszej — tak nam dopomóż Bóg!

Wł. Klimek,
wice-prezes powiatowy
Chrz. Str. Roln.

Przed konferencją drzewną.

W sierpniu r. b. ma się odbyć w ministerstwie rolnictwa konferencja drzewna, na której w związku z nadchodzącą nową kampanją r. 1930/31, będą omówione najdonioślejsze zagadnienia z zakresu polityki drzewnej. W celu zebrania odpowiedniej ilości rzeczowego materjału, który posłużyłby w następstwie jako podstawa do dyskusji podczas konferencji, ministerstwo rolnictwa w tych dniach roześle do zainteresowanych organizacyj przemysłu i handlu drzewnego szczegółowy kwestjonarjusz, na który mają być w czasie najkrótszym nadesłane odpowiedzi. Projekt tego kwestjonarjusza został już opracowany i zawiera dziesięć punktów poruszających niemal wszystkie palące zagadnienia naszego drzewnictwa.

Punkty te obejmują: ochronę celną leśnictwa w związku z rewizją, taryfy celnej, sprawę reglamentacji wywozu olszyny, kwestję zniesienia ceł wywozowych na osikę zapałczaną, problem tranzytu drewna przez Polskę, ocenę reformy taryf kolejowych z dziedziny drewna, leśnictwo i przemysł drzewny a polsko - niemiecki traktat handlowy, ewentualność przedłużenia prowizorjum drzewnego z Niemcami, sprawę zastawu rejestrowego na drzewo i innych postulatów kredytowych oraz podatku obrotowego przy eksporcie.

Sprawa ochrony leśnictwa często w ostatnich czasach była wysuwana przez przedstawicieli produkcji leśnej w obawie przed dalszą depreciacją cen drewna w kraju wskutek wzmagającego się importu drewna sowieckiego. Projekt jednakże wprowadzenia cła ochronnego na drewno surowe znajduje wielu przeciwników, którzy wskazują, że import do nas drewna sowieckiego ma znaczenie dość znikome, gdyż wynosi zaledwie niespełna 500 tonn miesięcznie, stawiając odmienną tezę rozwinięcia uszlachetniania surowca sowieckiego w polskich zakładach przemysłowych. Drugi punkt programu dotyczy reglamentacji wywozu olszyny. Otóż należy zaznaczyć, że dotychczasowy stan rzeczy podlega zarzutom zarówno producentów olszyny, uskarżającym się na ujemny jego wpływ na cenę olszyny, jak i fabrykantów dykt, zwalczających system kontyngentów niskocłowych. Zniesienie ceł od wywozu osiki zdaje się być obecnie sprawą wysoce aktualną. Z chwilą wprowadzenia w Polsce i większych krajach sąsiedzkich monopolu zapałczanego, znajdującego się w rękach trustu szwedzkiego, stracił na aktualności problem ułatwiania przemysłowi zapałczanemu zakupu osiki przez utrzymywanie ceł ochronnych od jej wywozu zagranicę. Koncepcja ta wszakże nie znajduje jeszcze należytego zrozumienia i niektórzy wysuwają przeciw niej argument konieczności przerobu osiki w kraju na półfabrykaty poza przemysłem zapałczanym.

Również aktualnem zagadnieniem stał się problem tranzytu drewna przez Polskę. Powstał on mianowicie z okazji rewizji taryf kolejowych i prowadzonych w tej sprawie rokowań z pewnemi państwami sąsiedniemi. Należy zaznaczyć, że tranzyt drewna przysparza wprawdzie z jednej strony duże korzyści naszym kolejom i bilansowi handlowemu, lecz jednocześnie przyczynia się do utrudnienia możliwości zbytu własnych produktów drzewnych na rynkach odbiorczych. Tranzyt drewna przytem wzrasta stale. Wprowadzona z dniem 1 października roku ubiegłego reforma taryf kolejowych z dziedziny drewna spotkała się naogół z aprobatą co do zasad jej konstrukcji, ulega natomiast krytyce jej wysokość, pomimo, że stawki jej są po podwyżce nawet jednemi z najtańszych w całej Europie.

Zawarcie traktatu handlowego z Niemcami, które są najpoważniejszym rynkiem zbytu polskich materjałów drzewnych jest sprawą, mimo istnienia polsko - niemieckiego prowizorjum drzewnego, nader ważną dla obrotu drewnem.

Znaczenie tej sprawy podnosi fakt zawarcia traktatu handlowego niemiecko-austrjackiego, z którego postanowień może Polska korzystać na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania. W traktacie handlowym polsko - niemieckim zostały pominięte sprawy celne, które w zakresie drewna częściowo były uregulowane w prowizorjum drzewnem, wygasającem z dniem 31 grudnia r. b. Z terminem tym przeto wygasa wzajemne związanie stawek celnych i polityki taryfowej na drewno tarte i okrągłe ze strony Polski i Niemiec. Podczas rokowań o traktat handlowy, dyskutowana była również możliwość ponownego uregulowania tych zagadnień przez zawarcie nowego prowizorjum drzewnego, obejmującego kwestje traktatem nieobjęte.

Z tego krótkiego, pobieżnego omówienia widzimy jak doniosłe znaczenie będzie posiadać dla naszego przemysłu drzewnego zarówno ankieta jak i sama konferencja, która stanie się pewnego rodzaju ankietą ustną. Należy przypuszczać, że we wszystkich tych zagadnieniach doprowadzi ona do całkowitego uzgodnienia poglądów przedstawicieli przemysłu drzewnego jak również czynników rządowych. R.

—o—

Rozbudowa przemysłu tłuszczowego.

Mając na uwadze konieczność rozwoju przemysłu tłuszczowego w Polsce, chociażby ze względu na posiadany surowiec krajowy i olbrzymie zapotrzebowanie naszego rynku wewnętrznego, pokrywane przez import tłuszczu amerykańskiego, czynniki miarodajne od dłuższego już czasu przeprowadzają badania nad rozwiązaniem całokształtu zagadnienia tłuszczowego w Polsce. Studja te dały bardzo ciekawe wyniki. Omawiany problem sprowadza się właściwie do jednego momentu: rozbudowy przetwórstwa smalcu wieprzowego.

Polska jest pod tym względem uzależniona całkowicie od dowozu tego produktu z Ameryki. Zresztą, pod tym względem nie jesteśmy wyjątkiem, przeciwnie, w całej Europie niema dotąd na właściwym poziomie postawionego przemysłu tłuszczu zwierzęcego. A właśnie ze wszystkich krajów europejskich Polska posiada najbardziej sprzyjające warunki dla rozbudowy tego przemysłu ze względu na wysokowartościowy gatunek świń tłuszczowych, które w naszym umiarkowanym klimacie i przy naszej paszy najrentowniej się hodują.

Z drugiej jednak strony, wobec braku w Polsce należycie zorganizowanych technicznie fabryk przemysłu tłuszczowego oraz dumpingowego charakteru importu amerykańskiego smalcu — w obecnych warunkach rozwój rodzimej produkcji u nas jest ogromnie utrudniony i bez należytej pomocy ze strony rządu, przynajmniej w pierwszym okresie organizacyjnym, nie mógłby on liczyć na powodzenie.

To też sfery rządowe przygotowały program całkowity w tym kierunku. Naturalnie cały szereg czynników składa się na to, że nie może być on odrazu realizowany w takich rozmiarach, aby z punktu można było osiągnąć całkowite rozwiązanie kwestji tłuszczowej w Polsce.

Jako pierwszy etap prac rządu w tej dziedzinie należy uważać przygotowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu specjalny wniosek na Komitet Ekonomiczny Ministrów, dotyczący ulgi celnej na smalec surowy.

Wprowadzenie takiej ulgi na smalec nierafinowany t. zw. soteamlard ma na celu:

1) poparcie przemysłu smalcowego w kraju i
2) poparcie własnej produkcji smalcu z surowca krajowego, a tem samem stworzenie rynku zbytu na tłuszcz krajowy.

Tego rodzaju ulga celna nie jest niczem innem, jak premją dla produkcji krajowej. Stworzenie bowiem większego przemysłu smalcowego, opartego na surowcu krajowym, pozwoli na zakup po wyższych cenach surowca kosztem importu. To też musi być ona tak skalkulowana, aby wyrównała różnicę między niską ceną smalcu amerykańskiego, a wyższemi kosztami produkcji krajowej. Należy wszak pamiętać, że kiedy konsumcję słoniny krajowa produkcja pokrywa w 95 procentach, to krajowa produkcja smalcu wyrównywa zaledwie w 40 proc. zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Ten poważny niedobór wywołuje tak wielki import. Przy zastosowaniu ulgi celnej dla przemysłu będzie mógł on zdyskontować premję przez uzyskiwanie ceny, wyższej rynkowej, która będzie się kształtować według cła przywozowego.

Projekt przewiduje stosowanie ulgi celnej na następujących warunkach: 1) dla przetwórni smalcu, produkujących miesięcznie conajmniej 10 ton smalcu krajowego pochodzenia; 2) w pewnym ustalonym co kwartał stosunku do przerobu smalcu krajowej produkcji i 3) przy wyrobie standartowego smalcu gotowego.

Chodzi bowiem o to, żeby rozwinąć większy przemysł smalcowy, którego brak odczuwa się w Polsce dość silnie, mimo, że szereg zakładów ma odpowiednie urządzenia. Produkcja 10 ton miesięcznie dla jednej przetwórni, gwarantuje już, że smalec będzie wytwarzany w odpowiednich warunkach technicznych. Dalej oparcie minimum produkcji na surowcu krajowym ma na celu poparcie i ułatwienie zbytu tegoż surowca, który nie może konkurować ze smalcem amerykańskim, chociażby ze względu na różnicę cen.

Właściwym regulatorem omawianej ulgi celnej winnoby być ustalenie stosunku smalcu importowanego do smalcu krajowego. Im mniejsza ulga celna, tem mniejsza musi być ilość smalcu importowanego na jednostkę krajowego. Stosunek ten może być obliczony na podstawie porównania ceny smalcu amerykańskiego w Polsce i ceny smalcu produkcji krajowej. Pierwszy okres musi się opierać na kalkulacji teoretycznej wobec braku samego przemysłu.

Kalkulacja ta wykazuje różnicę do pokrycia w wysokości 84 zł. na 100 kg. Przy uldze celnej 50 proc. premja celna wynosi 25 zł. za 100 kg. W tym wypadku należałoby dać za 100 kg. smalcu krajowego 336 kg. importowanego. Przy uldze 60 proc. tylko 280 kg.

Naturalnie wobec zmian konjunkturalnych w cenach i przewidywanego rozwoju w hodowli stosunek ten musiałby być korygowany co pewien czas (kwartał) w kierunku korzystnym dla smal-

cu krajowego. Ustalaniem tego stosunku musiałaby się zajmować specjalna Komisja Międzyministerjalna.

Powyższy wniosek opiera się na następującej kalkulacji cen: smalec amerykański kosztuje obecnie na naszym rynku wraz z obecnem cłem (50 zł. od 100 kg.) loco skład hurtownika za 100 kg. 290 zł., czyli 2 zł. 90 gr. za 1 kg., natomiast koszt przetopionego surowca krajowego wraz z robocizną i opakowaniem wynosi średnio za 1 kg. 3 zł. 74 gr. Jak widać, cena ta jest wyższą o 84 gr. od ceny smalcu amer. na naszym rynku.

Wreszcie projekt rządowy przewiduje, aby ulgę celną udzielać tylko takim przetwórniom, któreby swój produkt standaryzowały, t. j. uwzględniałyby podstawowe zasady co do jakości smalcu: kolor, konstynencję (zwartość), zawartość wody, minimum topliwości, obecność olejów, barwników, kwasów i rodzaj opakowania. Projekt bowiem słusznie wychodzi z założenia, że smalec produkcji krajowej nie może ustępować co do jakości i opakowania zewnętrznego smalcowi amerykańskiemu.

Niewątpliwie projekt powyższy po uzyskaniu w trybie przyspieszonym zgody ministrów Skarbu i Rolnictwa będzie stanowił doniosły krok na drodze do stworzenia bardzo ważnej i nowej gałęzi naszego przemysłu, tembardziej, że rozwój w Polsce przemysłu smalcowego wiąże się ściśle z rozwojem hodowli krajowej trzody chlewnej, co z drugiej strony gwarantuje należytą rentowność drobnych i małorolnych gospodarstw. A przytem stworzy się nową gałęź produkcji krajowej, której należyty rozwój naturalny z jednej strony uwolni nas od kosztownego importu, z drugiej zapewni eksport do krajów europejskich, które nie posiadają takiego przemysłu. Jan Dołęga.

Komunikaty Instruktora Rolnego P. T. R.

Pokazy hodowlane.

W roku bieżącym, dzięki staraniom zarządu powiatowego P. T. R., Pomorska Izba Rolnicza zgodziła się na urządzenie kilku pokazów hodowlanych i to:

w Królewskiej Nowejwsi — w dniu 15 lipca o godz. 10-tej,

w Łobdowie — w dniu 16 lipca o godz. 10-tej,

i w Dębowejłące — w dniu 17 lipca o godz. 10.

Wszystkich pp. Rolników zawiadamiamy, że jaknajliczniejszy spęd bydła na pokaz jest pożądany, by dać świadectwo zrozumienia rzeczy i spoistości organizacyjnej rolników.

UWAGA — ROLNICY!

Wobec ciągle powtarzających się wypadków zapominania legitymacyj przez członków Kółek Rolniczych, udających się po poradę do Sekretarjatu i Instruktorjatu P. T. R., podaje się do wiadomości, że bez legitymacji porad się nie udziela.

Zebrania Kółek Rolniczych.

KOWALEWO.

W niedzielę, dnia 20 lipca rb. o godz. 4-tej po poł., odbędzie się w Szkole Rolniczej miesięczne zebranie uczestników Sekcji „tuczu świń" i uprawy ziemniaków. Uprasza się wszystkich uczestników oraz uczestniczek o punktualne stawienie się.

Krzyżan Jan, sekr. Kółka, patron Sekcji.

WYCIECZKA DO DŹWIERZNA.

W niedzielę, 13 bm. urządza się wycieczkę do Dźwierzna. Zbiórka o godzinie 2-giej koło p. Zielke. Wyjazd nastąpi autobusem.

w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 9 VII. 1930 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto	17,25—17,75
Pszenica	47,50—48,50
Jęczmień zw.	17,50—20,00
Jęczmień brow.	00,00—00,00
Owies	19,50—20,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—00,02
Mąka pszenna 65% z work.	72,50—7,500
Otręby żytne	12,00—13,00
Otręby pszenne	15,00—16,00

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 9 VII. 1930 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

B. Stadniki:

a) wytuczone pełnomięsiste	106—114
b) tuczne mięsiste	96—104
c) nietuczne dobrze odżywione	86— 94
d) miernie odżywione	———

Jałówki i krowy

a) pełnomięś. wytucz krowy najw. wartości rzeźniej	110—118
b) pełnomies. wytucz. krowy mniej dobre młode naj. wart. rzeźnej do lat 7.	100—106
c) starsze wytucz. jałówki i krowy	———
d) miernie odżywione krowy i jałówki	90—96
e) licho odżywione krowy i jałówki	80—84

Opasy chlewne:

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	146—150
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	132—140
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	124—130
d) liche ssaki	110—120

Owce

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	130—136
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	100—120
c) miernie odżywione skopy i owce	———

ŚWINIE.

b) pełnomiesiste od 120 do 150 kg. żyw. wagi	186—192
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	178—184
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	170—176
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	160 - 168
f) maciory i późne kastraty	140—150